

Wokół „Wycinanek”. Publicystyka prof. Wojciecha Wrzosek



Wokół „Wycinanek”. Publicystyka prof. Wojciecha Wrzosek

Prof. dr hab. Wojciech Wrzosek z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu jest metodologiem historii. Od kilkadziesiąt lat zajmuje się teoretyczną refleksją nad historiografią. Równolegle do swojej pracy naukowej uprawia publicystykę. Jest stałym współpracownikiem portalu ohistorie.eu, gdzie od dłuższego czasu w serii „Wycinanki” publikuje felietony dotyczące nauki, historii, historiografii, filozofii, edukacji, polityki, tematów bieżących. Seria felietonów „Wycinanki” jest znakomitą pretekstem do tego, by porozmawiać nie tylko o podejmowanych w poszczególnych tekstach niezwykle ważnych zagadnieniach, ale także o wyzwaniach stojących przed historykiem, humanistą we współczesnym świecie – o roli historyka, humanisty, naukowca zaangażowanego.

W dyskusji udział biorą:

Prof. dr hab. Wojciech Wrzosek,

Prof. dr hab. Jan Pomorski,

Prof. dr hab. Rafał Stobiecki,

Prof. dr hab. Krzysztof Zamorski,

Prof. Wiktor Werner,

Prowadzenie: Prof. Ewa Solska,

Realizacja wideo i podcastu: Prof. Piotr Witek

Wycinanki (5)



WOJCIECH WRZOSEK

Wycinanki (5)

Czy minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek chce zmobilizować nas do tego, aby z pomocą akademickiej wiedzy o rodzinie i uznanych praktyk z niej wynikających – w imię dobra wspólnego – wspomagać polską rodzinę?

Czy przywrócenie prawdy o rodzinie, zdaniem ministra, to powrót do akademickiej wiedzy o rodzinie? Czy minister, gdy nawołuje do przywrócenia prawdy o rodzinie ma na myśli, tzw. dyscypliny występujące w akademickich programach nauczania? Czy głoszą prawdę te spośród nich, które już naukami są? Czy też staną się one siedliskiem prawdy, gdy minister przyzna pozostałym status nauki? Czy wtedy wszystkie te dyscypliny uzyskają naukowy i metodologiczny status nauki, czy tylko biurokratyczny?

A może na to proste rozwiązanie, aby po prawdę o rodzinie zwrócić się do nauki minister nie wpada bo wie, że w nauce są problemy z prawdą? Zapytajmy, która z dyscyplin naukowych podejrzewana jest o to, że zajmuje się rodziną i ma kłopoty z prawdą? Jakie wspólnoty naukowe, dyscyplinarne, instytuty i centra badawcze, zespoły problemowe i projekty badawcze... doświadczają kryzysu poznawczego na tyle, że może to być postrzegane, jako problemy z prawdą? Trzeba ją odnajdywać gdzie indziej, poza nauką?

Przeciwnie.

O fantastycznym rozwoju tych nauk i praktyk w domenie rodziny świadczą choćby dane zamieszczone na stronie Krajowej Rady d/s. Stosunków w Rodzinie z Saint Paul w Stanach Zjednoczonych. Towarzystwo założono w 1938 r. Jest to:

„multidisciplinarity Professional association focused solely on family research, practice, and education. NCFR

members are dedicated to understanding and strengthening families. Our members come from more than 35 countries and all 50 U.S. states, and include scholars, professionals, and students in Family Science, Family Life Education, human development, marriage and family therapy, sociology, psychology, anthropology, social work, theology, child development, health, and more. Members work in research, college teaching and pedagogy, program development, Family Life Education, counseling, and human services. [\[1\]](#)

Na stronie NCFR imponujący spis placówek naukowych zajmujących się tak czy inaczej problemami rodziny. Jest tam około 2000 uniwersyteckich programów badawczych i edukacyjnych w dziedzinie family science w samych Stanach Zjednoczonych. [\[2\]](#)

Placówek prowadzących badania nad rodziną, edukujących w zakresie sciences de la famille, i praktykujących w zakresie ich stosowania jest na świecie zatrzęsienie. [\[3\]](#) W Polsce wygląda to dużo skromniej. W każdej dziedzinie życia – może poza siatkówką męską – jest skromniej niż na świecie zwłaszcza, gdy porównujemy nie do średniej, a do elity.

Gdybyśmy mieli specjalistów i agendy nastawione do wysyłania młodych i starszych po naukę, lepiej dotowane, gdybyśmy chcieli skupić uwagę na współpracy naukowej i wymianie doświadczeń praktycznych, w kraju i poza nim, to moglibyśmy zrealizować każdą wypracowaną przez specjalistów strategię. Instytucje, w tym uczelnie zagraniczne mogłyby przyjąć praktycznie dowolną liczbę studentów i doktorantów, a agendy pracujące na rzecz rodziny, na staże praktykantów, pracowników służb socjalnych. Można robić to na skalę przełomową i za środki europejskie. Prawda zwycięża nie bez oręża. Wystarczy mieć pieniądze.

Jeśli ministra frasuje prawda naukowa o rodzinie, to niepotrzebnie. Ma się ona znakomicie. Robi wspaniałe wrażenie. Programy naukowe, zespoły badawcze i centra naukowe, interdyscyplinarność de facto, a nie na pozór, publikacje, seminaria, konferencje, przygodne i cykliczne. Kompetencje towarzyszące, języki, sprzęt, warunki studiowania... Środowiska, które proponują naukowe prawdy o rodzinie są imponująco różnorodne i liczne.

W
tzw. naukach o rodzinie na świecie jest nieogarniana przez nasze zasoby
kadrowe
ilość prawdy. Myślę o naukowych w tym akademickich – jej wcieleniach. Łącznie
z
prawdami o rodzinie formułowanymi przez wydziały teologiczne i inne
wyznaniowe
dyskursy o człowieku i rodzinie. Co komu potrzeba i co kogo boli. Tylko
pamiętajmy, jednak wtedy, gdy chcesz otrzymać certyfikat zawodowy,
uprawnienia
do wykonywania zawodu w sferze publicznej, państwowej, samorządowej, ale i
prywatnej musisz zdobyć wiedzę i umiejętności w standardzie kształcenia
państwowego, świeckiego. [4]

Prawda
o rodzinie jest dostępna. Polska infrastruktura zapewne jest niedostateczna,
w
sferze badań jak i aplikacji do praktyki społecznej, kadr, zaplecza
technicznego. A także gotowości społeczeństwa na asymilację pracy
nowoczesnych
służb wspierających rodzinę.

A
może, Ministrowi Czarnkowi nie chodzi o naukową prawdę o rodzinie? Wołanie o
prawdę o rodzinie i jednocześnie o unaukowanie nauk o rodzinie, to
bałamuctwa.

Intencje tego apelu ministra Czarnka są niejasne, bo *referencyjnie*
półprzezroczyście [5]

Czy
minister Czarnek uzyska prawdę o rodzinie poprzez nadanie statusu nauki
konglomeratowi dyscyplin akademickich zwanych naukami o rodzinie?

[1] [Degree Programs in Family Science | National Council on Family Relations \(ncfr.org\).](#)

[2] <https://www.ncfr.org/degree-programs...>

[3] W

związku z zainteresowaniami ministra wystarczy przestudiować strony prominentnych i mniej znanych uniwersytetów katolickich: amerykański Notre Dame, belgijski Louvain, francuskie Lille i zwłaszcza Lyon, szwajcarski Fryburg, czy niemiecki Freiburg, mediolański Del Sacro Cuore, itd. Wspaniałe placówki, gdzie trzeba, to sacrum jest oddzielone od profanum.

[4] La certification professionnelle d'état. Na przykład: diplôme d'État d'[assistant familial](#) ; diplôme d'État de [médiateur familial](#)...

[5] Marlin R., The Rhetoric of Action Description, Informal Logic, 6 (1984), s. 26-28, cyt za: Quine W.V.O, *Różności. Słownik prawie filozoficzny*, Warszawa 1995, s. 176. Wytłumaczę się bliżej z tej diagnozy w kolejnym odcinku.

Redakcja językowa: Beata Bińko